

# Czesław Szczepańczyk

---

## Otto von Habsburg i krąg działaczy Unii Panaeuropejskiej : poglądy na relacje między obywatelem a państwem

---

Acta Scientifica Academiae Ostroviensis nr 17, 64-75

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**CZESŁAW SZCZEPAŃCZYK**

**OTTO VON HABSBURG I KRĄG DZIAŁACZY  
UNII PANAEUROPEJSKIEJ – POGLĄDY  
NA RELACJE MIĘDZY OBYWATELEM  
A PAŃSTWEM**

Charakterystykę głównego bohatera tego komunikatu najlepiej chyba oddadzą własne jego odpowiedzi na pytania kwestionariusza rozesłanego do ważnych postaci życia publicznego przez miarodajną przecież „Frankfurter Allgemeine Zeitung”( Magazyn – 6 kwietnia 1984 r.)

Pytanie 1. Co jest dla Pana największym nieszczęściem ?  
Odpowiedź - Sowiecka okupacja Europy Środkowej

P. 3. Co jest największym ziemskim szczęściem ?  
O. – Również w podeszłym wieku mieć przed sobą cele

P. 7. Pańska ulubiona bohaterka tej rzeczywistości ?  
O.- Margaret Thatcher

P. 11. Jakie cechy u mężczyzny ceni Pan najbardziej ?  
O. - Odwagę

P. 14. Pańskie ulubione zajęcie ?  
O. – Polityka

P. 15. Kim mógłby Pan zostać ?  
O. – Ministrem spraw zagranicznych

P. 16. Co jest cechą główną Pańskiego charakteru ?  
O. – Pracowitość

P. 18. Co jest Pańską główną wadą ?  
O. - Ustępliwość

P. 20. Co byłoby dla Pana największym nieszczęściem ?

---

Utracić wiarę

21. Kim chciałby Pan być ?

Człowiekiem sukcesu

25. Pański ulubiony pisarz ?

Peter Chaney, Felix Somary

27. Bohaterowie obecnej rzeczywistości ?

Jan Paweł II

28. Bohaterki historii ?

Maria Teresa

30. Czym brzydzi się Pan najbardziej ?

Tchórzostwem

31. Jaka polityczną osobistością pogardza Pan najbardziej ?

O. Edwardem VIII

P. 32. Jakie reformy podziwia Pan najbardziej ?

O. Reformę rolną na Tajwanie

P. 34. Czego pragnie Pan dla siebie najbardziej ?

Mądrości

P. 35. Jak chciałby Pan umierać ?

W łasce Boga

P. 36. Pański obecny stan ducha ?

Optymistyczny

37. Pańskie motto ?

Kto nie strzela, ten również chybia

## MIEJSCE OTTONA VON HABSBURG W HISTORII WSPÓŁCZESNEJ (NA PODSTAWIE JEGO WSPOMIENIŃ I BIOGRAFII AUTORSTWA WSPÓŁPRACOWNIKÓW)<sup>1</sup>

PISMA TE ZMIERZAJĄ KU STANOWCZEMU STWIERDZENIU, ŻE JEST TO MIEJSCE WYBITNE I BIEG HISTORII ŚWIATA, W SZCZEGÓLNOŚCI ZAŚ EUROPY BYŁ W NIEBAGATELNYM STOPNIU OKREŚLANY PRZEZ NIEGO.

----///----

Urodzony w 1912 roku, od 1919 roku, po detronizacji ojca, ostatniego cesarza Austrii i króla Węgier, Karola I, na wygnaniu. Powrót, po wieloletnich zabiegach i złożeniu deklaracji o rezygnacji z roszczeń dynastycznych i majątkowych – w 1982 roku.

Pierwsze wystąpienia polityczne młodego Habsburga miały miejsce, gdy wobec niebezpieczeństwa aneksji Austrii przez Hitlera, ruch monarchistyczny „legitymistów” skupia się koło niego, najstarszego syna nieżyjącego już wtedy cesarza. Otto von Habsburg zwraca się wtedy do kanclerza Austrii Schuschnigga z żądaniem przekazania mu w takiej sytuacji urzędu kanclerskiego. Widoczną siłą wspierającą Ottona v. Habsburg w tym czasie była grupa młodych monarchistów; ich organizacja działała pod kryptonimem „Otto”.

„Fall Otto”, to był również kryptonim niemieckiego planu militarne go zajęcia Austrii przez Wehrmacht w 1938 roku. Nie ma dowodów na to, by twierdzić, że nazwano go tak dla Ottona Habsburga.

W podręczniku: „Historia Austrii”<sup>2</sup> poświęcono Ottonowi ledwie kilka linijek tekstu i to tylko dla okresu po uzyskaniu przez niego formalnego obywatelstwa austriackiego. Inaczej to wygląda w tekście autobiograficznym, według którego wpływ jego na przebieg II wojny światowej i szeregu zdarzeń na arenie politycznej czasów najnowszych miał być decydujący.<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> Głównie: Erich Feigl, *Otto von Habsburg ; Profil eines Lebens*, Wien, München, 1992 .

<sup>2</sup> Henryka Wereszyckiego, Ossolineum 1986.

<sup>3</sup> Wówczas to, podczas II wojny światowej nikt (podkr. O.v.H.) prócz mnie i mojego brata nie mógł dotrzeć do tych kręgów, które decydowały o polityce światowej. Materiały archiwalne potwierdzą to w całej rozciągłości. *My* (podkr.O.v.H.) mogliśmy wnieść myśl o o odrodzeniu wolnej, niepodległej Austrii w te środowiska, które ostatecznie mogły ją urzeczywistnić. Wielu Austriaków, którzy znajdowali się poza tym wpływowym kręgiem, skłaniało się raczej do Anschlussu. Erich Feigl, Otto von Habsburg, *Profil eines Lebens*, op cit., s. 42.

Ta hagiografia, w znacznej części składająca się z tekstów pisanych w pierwszej osobie – przez samego Ottona v. Habsburg, zawiera też obszerną dokumentację mającą potwierdzić tę tezę główną. Są to m.in. listy Ottona wymieniane z prezydentem F.D.Rooseveltem, który go tytułuje: „Your Majesty” lub „Emperor Otto of Austria”. W bardziej osobistej korespondencji, bywa: „Drogi Panie Prezydencie” i „Drogi Otto”.

O zażyłości z Prezydentem ma świadczyć załączone zdjęcie domu rodzinnego Roosevelta w Stanie Nowy Jork, z podpisem: „...tutaj zapadały najważniejsze decyzje o odrodzeniu Austrii po zwycięstwie aliantów, w rozmowach między Ottonem von Habsburg, cesarzową Zitą i F.D. Rooseveltem; byli oni jedynymi Austriakami, którzy przedstawiali Prezydentowi odpowiednie wnioski i ostatecznie doprowadzali do ich urzeczywistnienia”<sup>4</sup>

Także w bardzo trudnym okresie, po śmierci Roosevelta, mógł kontynuować swoją trudną misję, ponieważ znał dobrze nowego prezydenta Trumana z czasów wspólnego zamieszkiwania w apartamentach służbowych w Nowym Jorku.

Osobna misja Habsburga odnosiła się do trudniejszej jeszcze sytuacji Węgier, za które również czuł się odpowiedzialny, wszak Węgry były formalnie królestwem do 1945 roku. Tu zabiegi jego odnosiły się do prób formalnego zerwania sojuszu wojskowego z III Rzeszą i niedopuszczenia do zajęcia tego kraju przez wojska radzieckie. To ostatnie stało się mrzonką, gdy alianci wylądowali w Normandii i na półwyspie apenińskim, nie na Bałkanach.

Wszystko to nie znajdowało uznania u nowych władz austriackich (o Węgrzech już nie wspominając). Decyzja o banicji została utwierdzona rozbiciem w styczniu 1946 roku tzw. „puczu monarchistycznego” w Tyrolu austriackim.

Dlatego to E.Feigl, w cytowanym opracowaniu, pisze pod fotografią Ottona Habsburga z tego właśnie okresu: „gorzkie lata na wygnaniu, bez paszportu, bez ziemi pod stopami, człowiek, który miał decydujący udział w odrodzeniu Austrii, bez którego zapewne nie byłoby już na mapach wolnej, niezawisłej Austrii, nie ma prawa wjazdu do Austrii”.

Po wojnie zatem przenosi swoją energię i zdolności na działalność na rzecz nowej, zjednoczonej Europy. Najpierw głównym forum, a i instrumentem tej działalności jest Unia Paneuropejska.<sup>5</sup> Nie miał pewnie innego

<sup>4</sup> Profil eines Lebens, op.cit., s. 111.

<sup>5</sup> Założona w Wiedniu, w 1923 r., pierwszy jej przewodniczący – hr. Coudenhove-Kalergi, następca – Otto von Habsburg. Ma ambicje zgromadzenia wybitnych osobistości świata nauki i polityki oraz stowarzyszeń o podobnych założeniach programowych. Do prac Unii

wyjścia; sam pisze, że przecież jego rodzina od tysiąca lat siedzi w polityce. Mógłby być – jak „zeznaje” w ankiecie – ministrem spraw zagranicznych. Jego kwalifikacje w tym względzie są przecież niewątpliwe: posługuje się biegle co najmniej dziesięcioma językami, szerokie znajomości w kręgach polityki światowej, członkowie bliskiej rodziny we wszystkich liczących się krajach, nie tylko europejskich. Jednak w czasie jego najbardziej aktywnej działalności politycznej jego kraj ojczysty Austria odmawiał mu obywatelstwa.

Dalszy zatem, ale równie decydujący jego wpływ na losy świata miał się dokonywać właśnie za pośrednictwem Unii Paneuropejskiej. Jakoby to właśnie piknik paneuropejski, 19 sierpnia 1989 roku, w Sopron/Oldenburg, na granicy węgiersko – austriackiej dał początek lawinie, która zburzyła porządek pojałtański. Wtedy to kilkuset turystów z NRD przedarło się na stronę austriacką, a więc na drugą stronę „żelaznej kurtyny”. Podobnie, za nieprzypadkową uznaje autor biografii Habsburga zbieżność w czasie – obalenia muru berlińskiego z festiwalem młodzieży paneuropejskiej w Berlinie (pod przewodnictwem córki Ottona, Walburgi)

W 1979 roku zostaje Otto von Habsburg członkiem Parlamentu Europejskiego, dzięki przyznaniu mu obywatelstwa niemieckiego (bez zrzczenia się praw do austriackiego). Jego „okręg wyborczy” to Bawaria Górna. Gwałtownie sprzeciwiali się temu Niemcy socjaliści (SPD): „już kiedyś przyznaliśmy pewnemu Austriakowi niemieckie obywatelstwo”.<sup>6</sup> Jak dalej pisze ten sam Bernd Posselt (wybrany przez Ottona na jego asystenta parlamentarnego) był Habsburg wierny stałemu programowi: „chrześcijaństwo, sprawiedliwość społeczna, wolność, federalizm w państwie i w gospodarce, prawo samostanowienia dla krajów Europy Wschodniej i Środkowej.

Przedstawił też w Parlamencie i po długich sporach przeprowadził wniosek, który miał być manifestacją przekonania, a następnie programem dalszego rozszerzenia Unii. Było to pozostawienie w Parlamencie pustego fotela, symbolizującego prawa dalszych narodów do udziału we wspólnej Europie.

Był też jednym z najpilniejszych i najbardziej pracowitych parlamentarzystów. Zdarzały mu się przecież także okresy zwątpienia w mechanizmy działania takiego ogromnego tworu, okresy zniechęcenia wobec

---

Paneuropejskiej włączali się tacy wybitni myśliciele i pisarze, jak Stefan Zweig, Gerhard Hauptmann, Reiner Maria Rilke, Franz Werfel, okresowo też Henryk i Tomasz Mann. Por. też: Zbigniew M. Doliwa Klepacki, *Encyklopedia Organizacji Międzynarodowych*, Warszawa 1997, ss. 602 – 603.

<sup>6</sup> Bernd Posselt, *Der Weg nach Europa*, w zbiorze: *Profil eines Lebens*, op.cit., s. 211.

małkich sporów i mało „parlamentarnych” zachowań i wtedy mówił, że „...*jak to tak dalej będzie wyglądać, to na starość stanę się monarchistą*”<sup>7</sup>

## OBYWATEL A PAŃSTWO

Program Unii Paneuropejskiej w tym zakresie był (jest) oczywisty: pierwsza i główna zarazem zasada, to pierwszeństwo suwerenności obywatela przed suwerennością państwa. Coudenhove-Kalergi mówił: „*człowiek jest celem, nie środkiem do celu. Państwo jest tyle warte, na ile duża jest jego służba człowiekowi [... ] człowieka bez państwa można sobie wyobrazić, państwa bez człowieka – nie można*”<sup>8</sup>

Przeciwieństwem obrazu państwa „dla człowieka” jest państwo totalitarne, wszystko jedno, hitlerowskie czy leninowskie: „*Państwo totalitarne uważa się za powiernika osobistych praw obywatelskich, którymi zarządza samowolnie, jak bank lokatami swych komitentów, nie dopuszcza jednak ani wycofania tych lokat, ani żadnej nad nimi kontroli, ponieważ wymaga bezgranicznego zaufania co do sposobu dysponowania nimi*”<sup>9</sup>

Stephan Baier rozwija sens tej opinii, odnosząc go do warunków obecnych. Jego zdaniem, również współczesne państwo demokratyczne, abstrahując może tylko od samej kwestii społecznej kontroli rządu, coraz bardziej ogranicza suwerenność decyzji obywateli, gdy zabiera im coraz to większą część dochodów. Podobnie też czyni to na podstawie domniemania, że to właśnie tylko ono może na tej drodze przybliżyć zasady podziału do ideału, który nazywamy „sprawiedliwością społeczną”.

A dalej - że współczesne państwo, również poprzez nieustanny zalew nowych ustaw i innych postanowień, reglamentuje nasze życie aż do najdrobniejszych szczegółów.

„Gdy więc obywatel musi oddać państwu ponad połowę swego dochodu, gdy część swego produktywnego czasu spędza nad formularzami i w urzędach, gdy jest przymusowym sponsorem rozmaitych związków, zrzeszeń, izb, zakładów ubezpieczeniowych, to trudno mówić o samostanowieniu. Ani w tym, jakoby ciemnym, średniowieczu, ani w czasach

<sup>7</sup> B.Posselt, op.cit., s. 215.

<sup>8</sup> Cyt. za: Stephan Baier, *Welches Europa ? Überstaat oder Rechtsgemeinschaft*. Wien, München 2000, s. 99.

(Stephan Baier śledzi z bliska rozwój jednoczenia się Europy. Publikował artykuły w ponad 25 dziennikach i tygodnikach. Tematyka tej publicystyki to: polityka europejska, rozwój krajów Europy Środkowej i Wschodniej, wojny w byłej Jugosławii. Był przez wiele lat bliskim współpracownikiem Ottona von Habsburg w Parlamencie Europejskim. Obecnie jest korespondentem austriackim „Die Tagespost”).

<sup>9</sup> Cyt. za Stephan Baier, op.cit., s. 107.

absolutyzmu, władza nie miała tak wielkiego wpływu na obywatela; nigdy przedtem nie było 'tak wiele państwa'.

*[...] Co cztery, czy pięć lat wyborcy wzywani są do urn, by mającym władzę odnowić demokratyczną legitymację sprawowania tej władzy*<sup>10</sup>

**TAK WIĘC, IDEA PANEUROPEJSKA ZAWIERA W SOBIE GRUNTOWNA NIEUFNOŚĆ DO INSTYTUCJI PAŃSTWA, A ŚCIŚLEJ – DO SPOSOBU SPRAWOWANIA WŁADZY TAKŻE WE WSPÓŁCZESNYCH PAŃSTWACH DEMOKRATYCZNYCH. OTTO VON HABSURG PREZENTUJE SVOJE OBSERWACJE W TYM WZGLĘDZIE STWIERDZENIEM, ŻE WSPÓŁCZESNA WŁADZA NIE RZĄDZI, LECZ ZARZĄDZA.. PRZYPOMINA FRANCUSKIE POWIĘDZENIE, ŻE „RZĄDZIĆ, TO ZNACZY PRZEWIDYWAĆ”, PODCZAS GDY ZARZĄDZANIE OGRANICZA SIĘ DO ROZWIĄZYWANIA AKTUALNYCH PROBLEMÓW.**<sup>11</sup>

Sprzeczności, a może nawet niedorzeczności w sposobach funkcjonowania aparatu państwowego, przedstawił „ulubiony pisarz” Habsburga, Felix Somary w dwudziestu tzw. „prawach społecznych, odwróconych proporcji”.<sup>12</sup> Poniżej, niektóre z nich:

Prawo pierwsze mówi: „Im bardziej skoncentrowana władza, tym mniejsza jest jej odpowiedzialność”;

Prawo drugie: „Im większa (w życiu społecznym) wina, tym mniejsza skrucha”;

Prawo trzecie: „Im więcej praw przyznaje się obywatelowi, tym mniej się je uznaje”;

Prawo piąte: „Im większy i bardziej wszechstronny aparat państwowy, tym mniejszy wpływ narodu (na politykę);

Prawo dziewiąte: „Im więcej ustaw i rozstrzygnięć w ręku sądów, tym mniej prawa”. Somary przedstawia w komentarzu do tego „prawa” pogląd, że powszechna zasada iż obywatel obowiązany jest znać prawa („nieznajomość prawa szkodzi”) jest wyrazem pewnej arogancji. Prowadzi to do takiej sytuacji, że zwykły człowiek bez doradcy prawnego jest jak afrykański analfabeta bez pisarza.

Prawo piętnaste: „Im mniej jakieś rozstrzygnięcie jest uzasadnione, tym gorliwiej jest bronione”;

Prawo szesnaste: „Im słabsze państwo, tym większe mu się stawia wymagania”;

<sup>10</sup> Stephan Baier, op. cit., s. 118 – 119.

<sup>11</sup> Otto von Habsburg, *Die paneuropäische Idee*, Wien, München, 1999, s. 40.

<sup>12</sup> Felix Somary, *Krise und Zukunft der Demokratie*, Zürich, Wien, Konstanz, 1952, ss. 130 – 140.



Prawo osiemnaste: „Im bardziej ekonomia domaga się podniesienia stóp procentowych, tym bardziej polityka domaga się ich obniżenia”;

Prawo dziewiętnaste: „Im słabsze finanse państwowe, tym większe wydatki”.

Tak więc, nie może już być wątpliwości, że w dyskusji między zwolennikami „mniej państwa” w gospodarce i życiu społecznym, a opowiadającymi się za przyznaniem państwu większych uprawnień i większego ich zakresu, politycy, pisarze i publicyści kręgu Unii Paneuropejskiej opowiadają się za tymi pierwszymi.

Unia Paneuropejska ma wizję zjednoczenia bardziej narodów niż państw. Wraz z przekazaniem części uprawnień rządów państw na rzecz rządu wspólnoty, bardziej autonomiczne, niezależne, stawać by się miały dobrowolne organizacje i wspólnoty, z Kościołem jako wspólnotą najwyższego rzędu.

Tym też sposobem zmniejszyć by się miało zagrożenie etatyzmem, tym szkodliwym dla społeczeństwa odwoływaniem się do struktur państwowych - politycznych, którym w ten sposób przyznaje się niejako prawo do rozstrzygania także problemów z istoty swej – moralnych i społecznych.

Problemy te zaś powinno się rozwiązywać nie w oparciu o prawo stanowione, lecz o prawo naturalne, które jest powszechnym kodeksem moralnym wypływającym z obiektywności i racjonalności natury ludzkiej.

Stąd, pośród zasad regulujących funkcjonowanie społeczeństwa, podkreśla się w Unii Paneuropejskiej zasadę pomocniczości: wspólnota wyższego rzędu nie powinna przejmować zadań wspólnot niższego szczebla, pozbawiając je tym samym właściwych im funkcji i uprawnień.

Paternalistyczne państwo przekracza granice swych uprawnień, gdy staje się pierwszym podmiotem takich działań, jakie powinny należeć do zakresu działalności wspólnot lokalnych, m.in. zorganizowanych wspólnot religijnych. Dla znakomitej większości działaczy Unii Paneuropejskiej oczywiste było, że byłby to Kościół katolicki. Wszak dynastia Habsburgów miała w swym oficjalnym tytule, że jest „arcykatolicka i apostołska”. Swoje związki z Kościołem podkreśla nieustannie Otto von Habsburg.<sup>13</sup>

---

<sup>13</sup> Nieco bardziej złożona jest w tym względzie osobowość hr. Coudenhove-Kalergi. Jego matką była Japonka, tam się urodził i – mimo że był ochrzczony w obrządku Kościoła katolickiego, to – jak pisał o nim jego następca w przewodzeniu Unią Paneuropejską, Otto von Habsburg – bliższy był swymi poglądami buddyzmowi.

## PERSONALIZM EKONOMICZNY

Zagadnienia ustroju gospodarczego w relacji do osoby ludzkiej wydają się być bardziej złożone niż wtedy, gdy mówimy o ustroju politycznym. Jest tak z tej przyczyny, że Kościół dość późno (w skali historycznej) objął swymi rozważaniami, a następnie naukami, zagadnienia sfery ekonomicznej. Istniały wprawdzie w nauce Kościoła pewne wskazania szczegółowe odnoszące się np. do godności i obowiązku pracy, do zasad sprawiedliwej wymiany, do lichwy... ale początek „systemowemu” podejściu do zagadnień ekonomicznych daje encyklika papieża Leona XIII *Rerum novarum* z 1891 roku.

Miał jednak papież poprzedników w tym dziele „wyjścia z wieży z kości słoniowej” i zbliżeniu się do problemów gospodarczych, do kwestii społecznych relacji między produkcją a dystrybucją, między kapitałem a pracą. Ruchy rewolucyjne 1848 roku, ukazanie się *Manifestu Komunistycznego*, mogły być zignorowane z pozycji Watykanu, ale widzieli ich znaczenie duchowni żyjący bliżej ludzi i ich problemów życia codziennego. To wtedy właśnie ks. Wilhelm von Ketteler wygłasza swe kazania adwentowe o kwestii robotniczej.<sup>14</sup>

Ideałem dla von Kettelera był ustrój korporacji cechowych i gildii, które prócz swych funkcji gospodarczych były typowymi bractwami religijnymi.<sup>15</sup>

W katolicyzmie społecznym, u jego początków, znajdowano miejsce dla związków zawodowych, ale typu syndykalistycznego, bez funkcji organizatorskich, gdzie by się ujawniały przesłanki do walki klasowej. Usiłowano też zapobiegać takim możliwościom przez tworzenie związków solidarystycznych, w których reprezentowani by byli zarówno pracobiorcy jak i pracodawcy. Nie trzeba specjalnie udowadniać, że związki takie praktycznie nie powstawały, choć były polecane przez Kościół jako forma teoretycznie najdoskonalsza. Problem sprawiedliwości społecznej miał się rozwiązywać w sposób doskonale prosty: przepelnieni duchem chrześcijańskim właściciele mieli ograniczać pęd do maksymalizacji zysku kosztem pracowników; mieli pamiętać o tym, że są jedynie mandatariuszami Boga, a więc nie w pełni mają prawo do dysponowania własnością. Pracownicy znów mieli być – jak określał Leon XIII – skromni w swoich potrzebach i niezmiennie zadowoleni ze swego losu.

<sup>14</sup> Wydane w 1864 r., gdy już był biskupem w Moguncji, pod tytułem: *Christentum und Arbeiterfrage*.

<sup>15</sup> „Korporacje postawione pod opieką religii spowodują, że wszyscy ich członkowie będą zadowoleni ze swego losu, cierpliwi w pracy i skłonni do życia spokojnego i szczęśliwego” (z encykliki Leona XIII *Quod Apostolici*, z 1878 roku).

---//---

Czym współczesny katolicyzm społeczny, naturalna, główna podstawa programu Unii Paneuropejskiej, różni się od XIX- wiecznego ?

Najpierw – czym jest z nim identyczny. Oczywiście, inspiracją religijną, przekonaniem, że przestrzeganie dekalogu i nauk Kościoła mogłoby być skutecznym antidotum na niedoskonałość systemu ekonomicznego opartego na wolnym rynku. Z przekonania, że tak się jeszcze nigdzie nie dzieje wynika metoda formułowania wniosków i tworzenia systemu nakazów dla uczestników procesów gospodarczych, a więc systemu normatywnego, nie nomotetycznego.<sup>16</sup>

Nie zmieniła się zasada, że dla dobrego wypełnienia obowiązków katolickiego przedsiębiorcy konieczna jest znajomość nauki społecznej Kościoła i szacunek dla magisterium Kościoła.

Poza tym jednak zmieniło się wiele. Dostrzega to encyklika Jana Pawła II *Centissimus annus* ogłoszona w setną rocznicę *Rerum novarum*, a jeszcze wcześniej, Jana XXIII *Populorum progressio* i Jana Pawła II *Laborem exercens* i *Sollicitudo rei sociali*.

Najbardziej doniosłe wydarzenia tych stu lat, to najpierw rzezie wojenne podczas I i II wojny światowej, dokonywane przez chrześcijańskie narody; one to wykazały wątlą efektywność imperatywów religijnych.... Jak chodzi o propozycje organizacji wspólnych robotników i właścicieli, ów korporacjonizm, to najpierw Antonio Salazar, dyktator Portugalii skompromitował je praktyką swoich rządów, a Pius XI, od którego katolicyzm społeczny staje się formalnie wyzwaniem przeciwko liberalizmowi i socjalizmowi, gdy ogłasza się go formalnie jako koncepcję „trzeciej drogi”, ten papież musi się dystansować od korporacjonizmu Mussoliniego. Ale też po drugiej stronie to, co było najpierw tylko teorią, „widmem krążącym nad Europą”, zmaterializowało się w postaci państwowego terroru komunistycznego. I to właśnie niebezpieczeństwo internacjonalizacji rewolucji rosyjskiej doprowadziło do zbliżenia między konserwatystami i liberałami, bo i liberałów skłoniło do szukania wsparcia w Kościele, do porzucenia wiele z tego, co by przypominało libertynizm. Wreszcie - to partie chrześcijańskich demokratów, często przemienne z socjaldemokra-

<sup>16</sup> Por.: ks. Henryka Jankowskiego, *Dekalog przedsiębiorcy – cechy prawdziwego człowieka interesu w Polsce*, "Wprost" 1995, nr 4. Główna zasada działania, jakiej powinien przestrzegać przedsiębiorca – katolik, brzmi: „Katolicki pracodawca powinien wyżej stawiać człowieka i jego dobro niż chęć pomnożenia zysku. Podobnie, wśród „cech działalności społeczno-chrześcijańskiej” wymienia się na pierwszym miejscu „[...] dążenie do dobra ogólnego, w najszerszym znaczeniu, bez wyłączenia jakichkolwiek grup czy jednostek” – Cz. Strzeszewski (red) *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce...* Warszawa 1981, s.16.

tami lub w koalicji z nimi, wprowadzają w życie ideały pewnej odmiany „trzeciej drogi” – socjalnej gospodarki rynkowej.

Obecna „trzecia droga” proponowana przez Kościół jest też bliższa prawej stronie niż większość koncepcji XIX-wiecznych; niewiele w niej pozostało z lewej, socjalistycznej strony.<sup>17</sup> Niezmienną też jej cechą jest negowanie zarówno liberalizmu, jak socjalizmu, szukanie ciągle tej „trzeciej drogi” między „niedostateczną a nadmierną regulacją”.

Ostatecznie jednak, nie akceptując ideowych przesłanek liberalizmu<sup>18</sup>, przyjmuje jako jedynie możliwe instytucje porządku liberalnego: wolny rynek, konkurencję, prywatną własność środków produkcji. Jak pisze Michael Novak w przedmowie do polskiego wydania swojej książki: *Liberalizm. Sprzymierzeniec czy wróg Kościoła*, (s. 9), „papiestwo nigdy nie ustosunkowywało się jednakowo do socjalizmu i kapitalizmu, ani też nie głosiło nigdy doktryny ‘moralnej równości’ obu ustrojów. Papieże krytykowali kapitalizm, ale naprawdę potępiali socjalizm (podkr. M.N.)”

--- //- ---

Wszystkie działania, a jeszcze bardziej rozważania o państwie, prawie, gospodarce, w kręgu Unii Paneuropejskiej zawierają się w nurcie filozofii, socjologii i ekonomii personalistycznej. Oczywistym jest również, że jest to ten nurt, który bierze początek nie od filozofów antycznych lecz od św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu, a pośród filozofów współczesnych nie od E.Mounier’a i jego lewicującego personalizmu ‘otwartego’, lecz od bardziej zachowawczego przedstawiciela katolickiego personalizmu ‘integralnego’ J. Maritaina.

Ekonomia w programach przedstawicieli Unii Paneuropejskiej także spełnia warunki zaszeregowania jej do nurtu personalizmu ekonomicznego, który jest „*nauką zajmującą się moralnością rynku – próbą analizy moralnych wymiarów aktywności ekonomicznej w świetle teologicznej wizji osoby ludzkiej [...] wszystko to widziane jest z perspektywy wiary*”

---

<sup>17</sup> Chociaż w encyklice *Laborem exercens* znajdują się stwierdzenia o tym, że nie jest wykluczone również pod pewnymi warunkami uspołecznienie środków produkcji. W pewnych bowiem przypadkach – mówi się w encyklice – własność państwowa może spełniać warunki pierwszeństwa pracy nad kapitałem. Te „odpowiednie warunki” są również dokładnie nazwane w tym samym dokumencie. „Upaństwowienie będzie równoznaczne uspołecznieniu, kiedy zostanie zapewniona podmiotowość społeczeństwa, to znaczy, gdy każdy na podstawie swojej pracy będzie mógł się uważać także za współgospodarza wielkiego zakładu pracy, przy którym pracuje wraz z wszystkimi”.

<sup>18</sup> m.in. tzw. „fałszywych dogmatów 1789 roku”, w tym – Woltera i Rousseau’a przekonania o pierwotnej doskonałości natury ludzkiej.

---

*chrześcijańskiej, a zwłaszcza obecnego w niej uznania osoby ludzkiej i płynącej stąd troski o sprawiedliwość*<sup>19</sup>

-----//-----

Podsumowując najkrócej przedstawione w tym komunikacie poglądy, idee i działalność Ottona v. Habsburg i kręgu działaczy Unii Paneuropejskiej trzeba stwierdzić, że są one we wszystkich właściwie dziedzinach: w polityce społecznej i gospodarczej – koncepcjami trzeciej drogi.

Takich koncepcji w historii polityki i ekonomii było wiele. Tworzone są też one najpewniej w intencjach „zacnych”. Szkoda więc pewnie, że wypada to spuentować zdaniem Ludwika von Mises (który bywa przecież cytowany przez Habsburga): „idea, że istnieje trzecia droga – między socjalizmem a kapitalizmem, jak mówią jej zwolennicy – system daleki od socjalizmu, jak i od kapitalizmu, ale posiadający korzyści i pozbawiony wad każdego z nich – jest czystym nonsensem”.<sup>20</sup>

---

<sup>19</sup> Gregory M.A. Gronbacher, *Personalizm ekonomiczny*, Lublin 1999, s. 3.

<sup>20</sup> Ludwik von Mises, *Ekonomia i polityka*, Wyd. B.i K.-J.Rzepowie, 1988, s. 8.